Cena 50 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałku. — Adres redakcyi i administracyi Kraków, ul. Stradom 13. Tel. redakcyi 279. w nocy 1556. Rękopisów nie zwraca się. Konto czek. P. K. O. Nr. 141.123 Kasa Oszczędności Galicyjskiej, Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 50 hal.

Prenumerata w Krakowie: mies. 12 K. kwart. 36 Kor. z odnoszeniem do domu mies. 14 Kor. kwart. 41 Kor. Na prowincyi 14, kwart. 41 K. Za granicą: mies. 16·— Kor. kwart. 47 Kor. Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1-szp. 0·80 (Mk. 0·80) Nadesłane: 1 w. pet. 3·— (Mk. 3·—) Tekst: 1 w. pet. 5 (Mk. 5·—) Zawiadomienia ślub. i gratulacye: 20 kor.

Rok II. Kraków, środa 29 października 1919. Nr. 235

Stosunki polityczne w żydostwie palestyńskiem.

Wywiad z Dr. Jakóbem Thonem.

Kraków, 27 października.

W drodze powrotnej do Palestyny bawi chwilowo w naszem mieście Dr. Jakób Thon, brat posła Dra Ozyasza Thona, kierownik Urzędu Palestyńskiego w Jaffie. Korzystając ze sposobności, zwróciliśmy się do zasłużonego pracownika i najbardziej miarodajnej osobistości w kwestyach, dotyczących Palestyny, z prośbą o garść informacyj. Dr Thon z chęcią spełnił nasze życzenie.

Zapytaliśmy przedewszystkiem o aktualną właśnie teraz sprawę zebrania się konstytuanty żydowskiej w Palestynie.

— Na jakich podstawach i kiedy zbierze się konstytuanta i jaki będzie zakres jej działania?

— Przedewszystkiem pragnę zaważyć, że zmieniono nazwę konstytuanty. Konstytuanta, która się zbierze, nazywać się będzie Zgromadzeniem przedstawicieli ludowych (Asifat-cire;-am). Zmiana nazwy podyktowaną została następującymi względami:

Konstytuanta tj. Zgromadzenie, któreby nadało Palestynie żydowskiej ustrój polityczny, byłoby na miejscu tylko po ostatecznej decyzyi konferencyi pokojowej co do politycznego losu Palestyny. Ponadto nie byłoby odpowiedniem, gdyby żydostwo palestyńskie w jego obecnej mniejszości rozstrzygało samodzielnie w kwestyi tak zasadniczej wagi, jak konstytucya, która jest sprawą żywotną, obchodzącą całe żydostwo syońskie. Mające się zebrać Zgromadzenie nazwą swoją manifestuje już skromniejszy zakres działania.

Głównem zadaniem Zgromadzenia będzie ustanowienie prawnego przedstawicielstwa żydostwa palestyńskiego. Wprawdzie organizacya syońska ma w Palestynie swoją reprezentacyę uznaną przez żydostwo palestyńskie i rząd jako polityczny i administracyjny jej organ we wszystkich sprawach pozostających w związku z odbudową żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie (national home), lecz reprezentacya ta musi się odnosić we wszystkich sprawach wewnętrznych żydostwa palestyńskiego do legalnego i uznanego jego przedstawicielstwa. Niewątpliwie, żydostwu palestyńskiemu musi być przyznany znaczny wpływ na bieg prac syońskich w Palestynie, a wpływ ten może ono wywierać jedynie za pośrednictwem przedstawicielstwa legalnego. Wybrana reprezentacya stanie się naczelnym organem istniejących w kraju żydowskich instytucyj autonomicznych. Należy bowiem wiedzieć, że u samego już początku kolonizacyi żydowskiej rozwinęła się w Palestynie szeroka autonomia. I dziś posiada każda kolonia pełną autonomię municypalną i tworzy niemal samoistne państewko. Kolonie zrzeszone są w wielkie związki. Już dzisiaj, bez względu na oczekiwaną ostateczną decyzyę polityczną, istnieje szereg problemów natury ogólnej, który jednoczy cały jiszuw palestyński. O normach i sposobie uregulowania tych problemów zadecyduje mające się właśnie zebrać Zgromadzenie przedstawicieli ludowych, a wyłonione zeń przedstawicielstwo stanie się organem wykonawczym uchwalonych ustaw.

— Jakie stronnictwa stanęły do walki wyborczej do Zgromadzenia?

— Istnieją następujące stronnictwa; dwa robotnicze: „Achdut Haawoda" i „Hapoel-hacair", narodowo-radykalne, obywatelskie „Ha-ezrach", ortodoksyjno-syonistyczne „Mizrachi" i ortodoksyjno-skrajne p. n. organizacya „Jeruszalajim". „Achdut Haawoda" jest partyą syonistyczno-socyalistyczną, powstałą przed kilku miesiącami przez zlanie się „Poale-Syonu" i części robotników bezpartyjnych; stronnictwo to pozostaje w związku z ogólną organizacyą poalesyońską. „Hapoel-hacair" swoi wprawdzie w praktyce na gruncie socyalistycznych postulatów robotniczych, atoli nie podziela teoryi marxowskiej i akcentuje z naciskiem ideologię narodową. Stronnictwo narodowo-radykalne jest w teoryi bardzo bliskiem stronnictwom robotniczym, szczególnie narodowemu „Hapoel-hacair", z któremi jednak nie łączy się w praktyce ze względu na to, iż nie może się z niemi identyfikować w kwestyach zawodowych, składając się przeważnie z żywiołów inteligencyi.

„Haezrach" („Obywatel") jest stronnictwem mieszczańsko-obywatelskiem, sprzeciwiającem się radykalnym żądaniom robotników, chociaż w teoryi uznaje niektóre z nich. Organizacya „Mizrachi" rozszerzyła się znacznie w ostatnim roku, ponieważ wiele elementów ortodoksyi, stojącej dotychczas zdala od syonizmu, do niej przystąpiło. Część ortodoksyi skrajnej pozostała nadal w odrębnej organizacyi „Jeruszalajim", o której nie wiadomo mi, czy brała udział w wyborach. W chwili mego wyjazdu stronnictwo to opierało się udziałowi w wyborach, żądając zniesienia uchwały co do biernego prawa wyborczego kobiet (na czynne byłoby się zgodziło). Według ostatnich wiadomości, jakie otrzymałem z Palestyny, rabin Kuk, znany talmudysta, mający teraz zostać głównym rabinem Jerozolimy (rabinat ten nie jest obsadzony od lat 10 tj. od śmierci rab. Salanta), jest za tem, by ortodoksya brała udział w wyborach, mimo, iż kobiety wykonują czynne i bierne prawo wyborcze. Należy się spodziewać, że tego rodzaju autorytet wywrze niewątpliwie wpływ na stanowisko całej ortodoksyi tak, że całe żydostwo palestyńskie brało prawdopodobnie udział we wczorajszych wyborach.

Pierwsze posiedzenie „Asifat-cirei-am" odbędzie się 18. listopada br.

Wybory były równe, powszechne, bezpośrednie, tajne i proporcyonalne. Prawo czynne posiadała każda osoba 20-letnia, bierne — 24-letnia.

Dalsze informacye Dra Thona o stosunkach palestyńskich i o obecnym stanie pracy palestyńskiej zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Przyszła organizacya Ligi narodów.

Plan pracy 10 sekcyj Generalnego Sekretaryatu Ligi.

»Journal de Geneve« ogłasza szczegóły przyszłej organizacyi Ligi narodów. Generalnym sekretarzem zostanie Eryk Drummond. Sekretaryat ma w zupełności charakter międzynarodowy. Jego członkowie zostaną mianowani nie przez pojedyncze kraje, lecz bezpośrednio przez Ligę narodów, tak, że nie będą oni zastępcami swoich państw, ale urzędnikami Ligi narodów.

Sekretaryatowi podlegać będzie około 10 sekcyj. Trzy sekcye będą miały do opracowania sprawy przydzielone Lidze narodów przez traktat pokojowy. Jedna z nich pod przewodnictwem Amerykanina obejmie kontrolę nad wykonaniem mandatów w koloniach niemieckich. Druga, z Norwegczykiem na czele, zajmie się administracyą zagłębia Saary, Gdańska, Rieki i Tracyi. Sekcya gospodarcza, z którą zostanie prawdopodobnie połączona komisya finansowa, zajmie się pod kierownictwem Anglika, produkcyą światową i jej rozdziałem na pojedyncze rynki. Pozatem zajmie się ona problemem kursów wekslowych i utworzeniem waluty międzynarodowej.

Sekcya transportowa, z Włochem na czele, otrzyma polecenie zorganizowania w ścisłem porozumieniu z sekcyą gospodarczą, transportów międzynarodowych na lądzie i na wodach.

Na czele sekcyi politycznej stanie Francuz. Będzie ona miała za zadanie studyowanie wielkich kwestyj politycznych, przedłożonych Lidze narodów i przygotowanie załatwienia tychże przez egzekutywę Ligi. Pozatem ma się ona wystarać o autentyczne informacye w tych kwestyach.

Sekcya informacyjna podlegać będzie również Francuzowi. Ma ona utrzymać kontakt między Ligą narodów a opinią publiczną w pojedynczych krajach. Ogłaszać ona będzie autentyczne dokumenty o wszystkich kwestyach, tyczących Ligi narodów i stać będzie w ścisłym kontakcie z pojedynczemi ajencyami telegraficznemi.

Sekcyą pracy kierować będzie Belgijczyk, a sekcya społeczna zajmie się w ogólności dobrem ludzkości.

Sekcya prawnicza opracowywać będzie pod kierownictwem Holenderczyka z punktu prawniczego wszystkie kwestye, które mają zostać przedłożone Lidze narodów.

Węgiel amerykański dla Europy.

Wiedeń. PAT. Tel. Comp. donosi z Hagi. Holenderskie biuro prasowe donosi z Nowego Yorku, że Stany Zjednoczone wyślą 6 milionw ton węgla do Europy.

Ruch strejkowy w Ameryce.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z Londynu pod data 27 bm. Według doniesień z Waszyngtonu, przypuszczają, że z dniem 1 listopada będą strejkowały w Ameryce 2 miliony robotników, pomiędzy nimi pół miliona górników.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z Waszyngtonu pod datą 26 bm. Górnicy odrzucili sąd rozjemczy Wilsona, który został przyjęty przez pracodawców. Strejk zdaje się być nieuniknionym.

Ośmiogodzinny dzień pracy na kolejach belgijskich.

Wiedeń. (WBK.) donosi z Brukseli, że z dniem 3 listopada br. zaprowadzony zostaje na belgijskich kolejach państwowych ośmiogodzinny dzień pracy.

Koalicya nie dopuści do zmiany traktatu z Niemcami.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd niemiecki wręczył przedstawicielowi mocarstw ententy w Berlinie notę z żądaniem zmiany art. 37 traktatu w duchu oddania Niemcom pasa granicznego, przyznanego Polsce. Przedstawiciel ententy w Berlinie notę rzeczoną przyjął i przesłał do Paryża. Rządy mocarstw sprzymierzonych uważają za niedopuszczalne wszelkie rokowania, mające na celu zmianę jakiegokolwiek punktu traktatu pokoju.

Przed plebiscytem na Górnym Śląsku.

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża: Najwyższa rada koalicyjna pod przewodnictwem Pichona uchwaliła instrukcyę dla komisyi, której powierzono organizacyę plebiscytu na Górnym Śląsku. Wskutek zażalenia delegacyi polskiej rada najwyższa poleciła komisyi dla spraw polskich, aby zbadała kwestyę przygotowania przez Niemców na Górnym Śląsku wyborów do gmin, których to wyborów niewolno rozpisywać na Górnym Śląsku aż do przybycia komisyi plebiscytowej.

Sytuacya finansowa Niemiec.

Berlin. PAT. Dnia 26 bm.: Na wczorajszem posiedzeniu rady państwa złożono sprawozdanie o sytuacyi Niemiec. Wykazano ono, że położenie to jest bardzo poważne. Ogólne długi wynoszą 172 miliardy mk. a dnia 1 kwietnia 1920 dojdą do sumy 204 miliardów. Przed wojną długi Niemiec wynosiły 5 miliardów mk.

Przegląd poityczny.

Przed wyborami do parlamentu włoskiego.

Za 3 tygodnie mają się odbyć we Włoszech wybory do parlamentu włoskiego. Jak wiadomo, została Izba włoska z początkiem bieżącego miesiąca przez Nittiego rozwiązana, a wersalski traktat pokojowy został ratyfikowany dekretem królewskim Obecne wybory odbędą się na podstawie nowej ustawy wyborczej, która dzieli cały kraj na 38 okręgów wyborczych, z których każdy obejmuje przeciętnie milion wyborców. Każdy okręg wybiera 15 posłów. Liczba wyborców wzrosła bardzo znacznie dzięki przyznaniu prawa wyborczego kobietom.

Naogół zauważyć można we Włoszech słabe zróżniczkowanie partyjne. Lud włoski przy dotychczasowych wyborach wcale nie zważał na programy partyjne, a względy, jakie pojedyczy kandydaci otrzymali od swoich wyborców, były natury czysto osobistej. Dotychczas istniały we Włoszech tylko 2 stronnictwa dobrze zorganizowane, o jasno skrystalizowanym światopoglądzie a mianowicie socyaliści i klerykali. W obecnym ruchu wyborczym biorą udział oprócz tych dwóch stronnictw jeszcze i nacyonaliści, prowadzeni przez wydawcę »Popolo d' Italia« Mussoliniego.

Socyaliści odbyli niedawno temu zjazd partyjny w Bolonii, na którym zarysowały się trzy grupy w socyalizmie włoskim, a mianowicie: reformiści, maksymaliści radykalni i maksymaliści kompromisowi. Zwyciężyło dotychczasowe kierownictwo partyi, tzw. maksymaliści, którzy wierzą w możliwość obwołania przez zbrojne powstanie komunistycznej republiki Rad robotniczych we Włoszech. Mimo swego rewolucyjnego programu i propagandy gwałtu, jako środka w walce o panowanie klas, nakazuje rezolucya maksymalistów przyjęta przez kongres, brać udział w obecnych wyborach. Skrzydło reformistyczne, prowadzone przez b. posła Turatiego, do którego należała prawie cała frakcya socyalistyczna w b. Izbie głosi, że proletaryat jeszcze nie jest obecnie dojrzałym do objęcia władzy w miejsce burżuazyi. Partya ta propaguje taktykę systematycznego zdobywania koncesyj u burżuazyi. Reformiści szli na zjeździe ręka w rękę z tzw. maksymalistyczną frakcyą jedności, prowadzoną przez b. sekretarza partyi Lazariego, która domagała się tolerancyi dla wszystkich odcieni w łonie partyi. Rezolucye maksymalistów radykalnych, postawione przez dyrektora znanego włoskiego organu socyalistycznego »Avanti« Serratiego, przyjęte zostały 48.411 głosami (1022 delegatów) przeciw 14.880 głosom (339 delegatów).

Nacyonaliści mają z jednej strony program antykapitalistyczny, z drugiej strony imperyalistyczny. Ich żądania terytoryalne nie mają granic. Domagają się oni oprócz Rjeki także całej Dalmacyi i znacznej części Małej Azyi. Można ich nazwać imperyalistycznymi socyalistami. Żądają zwołania konstytuanty i zniesienia instytucyi senatu. W polityce zewnętrznej występują przeciw Niemcom. Na wewnątrz kierują swe ataki przeciw tzw. neutralistom, socyalistom i zwolennikom Giolittiego, którym zarzucają nieodpowiednie wyzyskanie zwycięstwa dla Włoch. Partya ta, w swojej agitacyi bardzo krzykliwa, zręcznie uzasadnia swój program imperyalistyczny położeniem ekonomicznem kraju i dlatego znajduje wielu zwolenników.

Z partyi mieszczańskich wystąpił dotychczas jedynie Giolitti z dłuższą mową programową przed swoimi wyborcami w Droneri. Giolitti nie jest wcale, jak to powszechnie sądzą, zwolennikiem przymierza z Niemcami, owszem od początku wybuchu wojny propagował on neutralność Włoch. Przez szerokie koła narodu włoskiego jest on nie lubiany. Zarzucają mu bowiem, że swoją kunktatorską polityką osłabił pozycyę Włoch wobec koalicyi. Z b. ministrów włoskich Sonnino zrzekł się kandydatury, Nitti i Salandra występują wprawdzie przeciw Giolittiemu, ale mimo to kandydatury ich nie spotykały się dotychczas z entuzyazmem. Salandra, jak donieśliśmy, został nawet przez wyborców na zgromadzeniu obrzucony kamieniami.

Kwestya Rjeki jest jednem z głównych haseł w obecnej akcyi wyborczej. Konferencya paryska, zgodziła się po długo na rozwiązanie tego rodzaju, ażeby Włochy zarządzały Rjeką, jako mandataryusz Ligi narodów i obsadziły miasto po wyjściu z niego powstańców swemi wojskami regularnemi. D' Annunzio jednakowoż nie chce ustąpić z Rjeki i jest prawdopodobnem, że zastanie tam, aż wynik wyborów nie wyjaśni sytuacyi politycznej we Włoszech.

komitetu komisyi prawniczej i wojskowej przy udziale gen. Sosnowskiego, pułk. Szpakowskiego, majora Dadrowicza, delegata sprawiedliwości Przybylskiego i prokuratora policyi Śledczej Gilińskiego na którem sformułowano art. 35 projektu ustawy o nadzwyczajnej komisyi rewizyjnej odnośnie do wypadków aresztowania oficerów i urzędników wojskowych.

Akcya antybolszewicka w Rosyi.

Mińsk. W. B. K. Otrzymano tu rosyjskie pisma bolszewickie, zawierające szczegóły o t. zw. spisku anty-bolszewickim i zamachu dynamitowym w Moskwie. We dle tych informacyj oprócz Bucharina, o fiarą zamachu dynamitowego padli: Stiekłow, Zaborskij, Jarozławskij i wielu innych wybitnych przywódców bolszewickich Nad Moskwą zawieszono obecnie stan oblężenia. Akcyę przeciwbolszewicką, prowadzi silna, po całym kraju rozgałęziona organizacya, w której najwybitniejszą rolę odgrywają socyal. rewolucyoniści. Do walki z tą organizacyą stworzono ze strony bolszewickiej korpusy żandarmeryi doskonale płatne i odżywione.

Londyn. (via Kopenhaga). W. B. K Ofenzywa Kozaków na północ od Carycyna trwa. Zajęli oni stacyę Dubowska. Ofenzywa postępuje także na wschód od Bobrowa i w górnym biegu Donu, gdzie Kozacy doszli do linii kolejowej Liski Własew.

Wieden. PAT. Biuro koresp. donosi z Sebastopolu: W ostatnich walkach w okolicach Woroneża wzięty wojska Denikina 23000 jeńców i 54 armat i kilka pociągów pancernych.

Opór bolszewików.

Helsingfors. PAT. Radiotelegram stacyi warszawskiej. Generał Judenicz poprosił przez swego zastępcę generała Gulewicza Finlandyę o pomoc. Rząd fiński prawdopodobnie zajmie w dalszym ciągu postawę wyczekującą Na froncie piotrogrodzkim trwają zacięte walki. Bolszewicy wzmocnili swoje obronne stanowiska i starają się wszelkiemi siłami utrzymać linię kolejową Petersburg-Moskwa. Judenicz spodziewa się złamać opór bolszewików przy pomocy czołgów i ciężkiej artyleryi. Obecne walki rozstrzygnąć mają o losach sowieckiej Rosyi.

Przeciw Denikinowi.

Kopenhaga. WBK. „Swabodnaja Rossja" donosi, że bolszewicy rzucili na front przeciwko Denikinowi 6 armii, których siła liczebna wynosi 200.000 ludzi.

Komunikat bolszewicki.

Wiedeń. Biuro kor. donosi z Moskwy pod datą 27 bm. Sprawozdanie frontowe z dnia 26 bm. 45 wiorst na północny wschód od Borysowa przekroczyły wojska czerwone na szerokim froncie Berezynę. Pod Petersburgiem trwają dalej walki. Wojska czerwone odzyskały ponownie liczne miejscowości o 15 wiorst na południe od Peterhofu wzięły Krasne Sioło.

Klęski bolszewików.

Kopenhaga. (W. B. K.) Z Moskwy donoszą: Wobec naporu armii Denikina w kierunku Moskwy oraz doskonale przeprowadzonej akcyi kawaleryi jenerała Mamontowa, bolszewicy cofnęli się na całej linii frontu południowego. W szeregach przywódców bolszewickich panuje zupełne zamieszanie; Trocki oświadcza jednak, że nie stracił jeszcze nadziei i że zamierza przeprowadzić reformę czerwonej armii. Chce on ją oprzeć przedewszystkiem na kawaleryi, aby przeciwdziałać akcyi oddziałów kozackich Z powodu braku koni zarządził on rekwizycyę wszystkich koni po wsiach, natrafił jednak na zbrojny opór.

W sprawie Rjeki.

Zurych PAT. »Eclair« donosi, że Wilson odpowiedział odmownie na propozycyę Tittoniego co do kwestyi Rjeki.

Wieden PAT. Biuro kor. donosi z Rzymu. Według doniesenia »Messagero« rokowania oczące się w Waszyngtonie w kwestyi Rjeki postępują szybko naprzód.

Chacham-Basza turecki w Paryżu.

Paryż Na zaproszenie p. Morgenthaua przybył tutaj Chacham-Basza z Konstantynopola.

Instytut archeologiczny w Jerozolimie.

Londyn. Na odbytym tutaj kongresie archeologów uchwalono założyć w Jerozolimie międzynarodowy instytut archeologiczny celem przechowania tamże zabytków znalezionych w Palestynie.

Finlandya nie chce rokować z bolszewikami.

Helsingfors. WBK. Rząd finlandzki zawiadomił inne państwa nadbałtyckie, ze Finlandya nie weźmie udziału w jakichkolwiek rokowaniach z bolszewikami.

Nowy atak Judenicza na Petersburg.

Wiedeń. PAT. Biuro kor donosi z Paryża pod datą 27 bm. Iskrowo donoszą z Rewalu, że atak Judenicza na Petersburg znowu się rozpoczął. Odwrót armii północno-zachodniej w ostatnich dniach spowodowany był wyczekiwaniem przybycia ciężkich armat.

Pułk. Bermont — zdrajcą ojczyzny.

Kopenhaga. W. B. K. »Swabodnaja Rassija« zamieszcza enuncyacyę rządu Ljanozowa do rządów Estonii i Łotwy. Ljanozow powiada w tej enuncyacyi, że generał Judenicz, głównodowodzący frontu poł.-zachodniego zakomunikował oficyalnie, iż pułkownik Bermont uznany został za niesubordynacyę i atak na Łotwę zdrajcą ojczyzny. Oddziały jego wykreślono ze spisu armii rosyjskiej. Judenicz prosi rządy łoteski i estoński by oddziałów Bermonta nie uważano za wojska rosyjskie.

Przyszła Rosya — republiką burżuazyjną

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Konstantynopola: Wczoraj przybył tu generał Mangin, pełnomocnik armii Kołczaka Makłakow i Dr. Kramarz. W związku z tem doniesieniem pozostaje doniesienie praskiego Czeskiego Słowa według którego Dr. Kramarz wspólnie z Makłakowem wypracował w Paryżu konstytucyę dla przyszłego państwa rosyjskiego. Rosya po likwidacyi bolszewizmu ma się stać republiką z prezydentem wybieranym przez obie Izby na czele. Ma to być w przyszłości republika burżuazyjna.

Polska, Denikin i Petlura.

Warszawa. (Tel. wł) Mówią iż rząd polski zachowuje rezerwę wobec propozycyj Petlury dlatego, iż liczyć się musi z faktem poparcia Denikina przez mocarstwa zachodnie. Nie jest wyłączone, jak komunikują w tej mierze, iż niezależnie od polskiej delegacyi ekonomicznej, którą prowadzi do Denikina p. Skąpski — uda się tam również delegat polityczny rządu.

W sprawie przewozu towarów z Francyi do Polski.

WARSZAWA. PAT. W salonie marszałka Trampczyńskiego odbyła się dziś konferencya w której wzięli udział między innymi: podsekretarz stanu Skrzyński, generał Sosnkowski i pp. Anusz, Osiecki, Świda, i Wierzbicki. Przed miotem konferencyi było wyjaśnienie okoliczności, w jakich odbywa się przewóz towarów z Francyi do Polski.

Pod przewodnictwem posła Anusza odbyło się dziś wspólne posiedzenie pod

Z pobytu Naczelnika Państwa w Poznaniu.

Poznań. PAT. W niedzielę wieczorem wydał na cześć naczelnika państwa minister Seyda obiad na przeszło 200 nakryć. Pod koniec obiadu minister Seyda wniósł następujący toast, który zakończył słowami: W tem przekonaniu, iż prastare ziemie piastowskie stały się znowu po wszystkie czasy nierozerwalną częścią państwa polskiego witam Cię tu dziś, jako Naczelnika państwa, jako największego gospodarza tych ziem i wznoszę okrzyk: Naczelnik Państwa, wódz najwyższy Józef Piłsudski niech żyje! Naczelnik w dłuższem przemówieniu podniósł znaczenie Poznania dla innych ziem polskich, poczem zakończył następującemi słowy: W tem przekonaniu, że Wielkopolska wniesie do całej Polski tę swoją cnotę, wznoszę toast: Poznań, dzielnica, która tak ciężkie walki wytrzymała, a jednak wyszła z niej moralnie zwycięsko niech żyje!

Poznań. PAT. O godz. 9 wieczorem poczęły się zapełniać sale zamkowe gośćmi zaproszonymi na raut Nastrój panował podniosły. Punktem kulminacyjnym było przemówienie Naczelnika Państwa do zebranych. Pod koniec wieczoru przyszło do samorzutnej owacyi zebranych na cześć obecnych oficerów armii sprzymierzonych. Gen. Henrys stojąc w półkolu, uścisnął ministra Seydę i ucałował go dwukrotnie. Dopiero około północy poczęły się opróżniać z gości sale zamkowe. Naczelnik Państwa już poprzednio odszedł do swoich apartamentów.

Przyjazd Naczelnika Państwa do Warsawy.

Warszawa, PAT, 27 b. m. Jutro o godzinie 8.30 przyjeżdża Naczelnik Państwa z Poznania do Warszawy.

Około sprawy przymusowego spoczynku niedzielnego.

Warszawa. Omawianie projektu w sprawie spoczynku niedzielnego w komisyi dla handlu i przemysłu odbywa się bardzo powoli. Przewodniczący komisyi oświadczył pos. Thonowi, iż będzie on mógł brać udział w dyskusyi nad tą sprawą. Za tydzień ma już przyjechać do Warszawy właściwy członek powyższej komisyi pos. Farbstein. Gdyby zaś pos. Farbstein nie przyjechał, zastąpi go w tej sprawie pos. dr Thon. (Stałym zastępcą pos. Farbsteina dla tej komisyi jest pos. dr. Weinzieher).

Narazie rozwija pos. dr Thon energiczną działalność około tej sprawy. Socyaliści, z którymi pos. dr Thon odbył szereg konferencyj, zgodziliby się, jak wiadomo na poprawkę, któraby umożliwiła Żydom, spoczywającym w sobotę, uprawiać swój zawód po kilka godzin w niedzielę, gdyby nie obawa, że prawica wykorzysta to dla zupełnego obalenia projektu.

Tuguttowcy wcale nie są skłonni do popierania żądań żydowskich. Podczas posiedzenia piątkowego miał pos. dr Thon na tem tle bardzo ostrą rozprawę z pos. Ratajem.

Przewodniczący komisyi dla handlu i przemysłu pos. Braun oświadczył — o czem już donieśliśmy — iż niema prawie żadnej nadziei, by żądania żydowskie można było wziąć pod rozwagę. Posłowie żydowscy są jednak zdecydowani aż do ostatniej chwili walczyć przeciw ograniczeniu praw żydowskich i swobody religijnej. Do kancelaryi sejmowej ciągle napływają ostre protesty różnych organizacyj żydowskich na prowincyi. przeciw przymusowemu spoczynkowi niedzielnemu. Kancelarya sejmowa cały materyał przesyła komisyi dla handlu i przemysłu, która go rozpatrzy w trakcie debaty nad projektem w sprawie spoczynku niedzielnego.

*

Onegdaj odbył się w Warszawie szereg protestujących zebrań żydowskich związków zawodowych przeciwko przymusowemu spoczynkowi niedzielnemu. Na zebraniach tych przyjęte zostały odpowiednie rezulucye.

Przebudowa gospodarcza żydostwa polskiego.

I.

Przykre położenie gospodarcze żydostwa polskiego ośmiela a zarazem nakłada na nas obowiązek zastanowienia się nad terapią i konkretnymi środkami, zmierzającymi do zmiany na lepsze. Stoimy bowiem bezpośrednio przed zupełnym bojkotem gospodarczym. Dalsza z naszej strony bezczynność wobec tego procesu „odżydzania" oznacza przyjmowanie z rezygnacyą wyroku śmierci, zagłady. Jedynem wyjściem — samopomoc, tem bardziej, że ani od władz centralnych, ani lokalnych ręki pomocnej spodziewać się nie możemy.

Na czem ta samopomoc ma polegać? Jestto dzieło tak olbrzymich rozmiarów, że tu tylko naszkicować możemy problem i sposób jego rozwiązania. Punktem jego centralnym jest brak zawodowego wykształcenia, który jest w lwiej części przyczyną anormalnej specyfiki zawodowej i socyalnej struktury naszego społeczeństwa. Młodzież nasza choruje na manię gonitwy za tytułami; cały jej prąd skierowany jest do szkolnictwa, dającego jej wykształcenie tylko ogólne (szkoły średnie), choćby nawet nie zamierzała oddać się później studyom na wyższych uczelniach, a drobny stosunkowo odłam płynie do szkół zawodowych. Powiadam stosunkowo, gdyż w handlu i przemyśle — coprawda drobnym — jesteśmy, jak wiadomo, bardzo silnie, bo aż za silnie reprezentowani, tak, iż nasz udział np. prawie 10 proc. w szkołach zawodowych w b. Kongresówce jest i absolutnie i relatywnie za niski. Uświadomienie zatem naszego społeczeństwa w słowie i piśmie o potrzebie zawodowego wykształcenia, odpowiedniego do jego udziału i znaczenia w życiu gospodarczem, w miejsce dotychczasowego dyletantyzmu na tem polu, i to drogą równoczesnego zobrazowania stosunków panujących obecnie w tzw. wolnych zawodach osiągnie tem pewniejszy rezultat, iż już zwolna tego rodzaju przeświadczenie zyskuje u nas prawo obywatelstwa.

W przebudowie gospodarczej naszego społeczeństwa niemałą rolę ma też do odegrania kobieta żydowska. Dotąd brała ona znacznie skromniejszy udział w produkcyi niż u reszty ludności. Wzmódz mógłby się przemysł kobiecy przez krzewienie przemysłu domowego wśród kobiet, jak np. koronkarstwa, pończosznictwa, kilimkarstwa, bieliźniarstwa itp.

II

Obok dopiero co poruszonego momentu zawodowego, rzec można wewnętrznego, istnieje drugi, ogólny, zewnętrzny, niestety trudniejszy do przezwyciężenia. Mamy na myśli hasło bojkotu, rzucone przez endecyę w pierwszych latach bieżącego stulecia, bojkotu, dochodzącego w ostatnim czasie do zenitu. Hasło to opanowało umysły starszych, ale znalazło i dostęp do serc młodzieńczych w takim stopniu, iż głoszenie zasady „swój do swego" stało się już mottem dla wszelkiego rozumowania (!) na temat stosunków polsko żydowskich. Nie kupuj u Żyda, nie sprzedawaj Żydowi — oto kwintesencya metody postępowania. Otóż cóż w tym stanie rzeczy czynić wypada? Przedewszystkiem nie łamać rąk, lecz spokojnie zastanowić się nad drogami wyjścia.

Sądzimy, że tu przyjdzie do głosu zdrowy zmysł samozachowawczy, który każe nam sięgnąć do arsenału środków, jakich używały społeczeństwa, które podobnie jak my żyją, czy żyły w analogicznych choć nie identycznych stosunkach. Środkiem tym jest jedynie i wyłącznie samopomoc w walce o byt. To właśnie było busolą dla twórców idei kooperacyi; bo tworząc kooperatywy, nie sięgano — jak wykazuje literatura dotyczącego ruchu społecznego — do budzenia strun duchowych członka ku solidaryzmowi, ale poprzestawano przeważnie na podniesieniu dobrobytu powszechnego. Ku walce z drożyzną, ku zorganizowaniu taniego kredytu poczęto ludzi wiązać... kieszeniami. Bo jak statystyka np. dla Galicyi wykazuje, szedł tu rozwój od stowarzyszeń z nieograniczoną odpowiedzialnością ku takimże stowarzyszeniom z odpowiedzialnością ograniczoną, co zdaje się być wyrazem przełamania przez życie idealnej zasady pionierów ruchu współdzielczego, zaklętej w haśle: wszyscy za jednego, jeden za wszystkich, a zwycięstwa codziennych interesów. Co więcej: im więcej czasu upływało od wydania ust. z 9 kwietnia 1873 r., o stow. zarobkowych i gospodarczych, tem więcej instytucyi współdzielczych, sięgających swym żywotem w dawniejsze czasy, a więc posiadających prawie wyłącznie nieograniczoną odpowiedzialność, albo się likwidowało i zamieniało swój ustrój prawny na poręką ograniczoną, albo — rzec można — drogą bezwładności pozostawało przy dawnym ustroju, nie chcąc narażać się na koszta likwidacyi. A nowopowstające stowarzyszenia wkraczały na tory, gdzie rząd dzierżą motywa gastronomicznej natury, a odpowiedzialność przeszła z nieograniczonej do zwyczajowej 2-krotnej, tj. ograniczonej I tu zatem, jak w wielu innych wypadkach, przekonywujemy się o potędze materyalnych czynników. Ze wspólności pracy dopiero zrodziła się ex post solidarność, z pożytku widocznego i namacalnego wynikł i wpływ moralny, choć z początku niewidzialny, ale w skutkach błogi, bo niwelujący kontrasty społeczne.

Na polu samopomocy, do której my chcemy sięgnąć, Polacy posłużyli nam wzorowym przykładem w czasach, gdy Prusak dławił swą brutalną pięścią wedle sił i możności wszelkie arterye rozwoju społeczeństwa polskiego. A swe życie ocaliło ono tylko na drodze ruchu współdzielczego — czego może dotąd należycie nie doceniamy —, który to ruch zdołał je nietylko od nędzy materylanej uchronić, ale także i jego siły moralne niezwykle wysoko podnieść. Zdali się Polacy na siebie samych, produkując o ile możności sami i konsumując to, co sami wyprodukowali. Dążyli do stworzenia ze siebie społeczeństwa zdanego gospodarczo na własne siły. Podobnie też i my widzimy jedyną deskę ratunku w ciężkiej narzuconej nam walce gospodarczej w uniezależnieniu się o ile można — ze względu na objektywne przeszkody w powołaniu i rozwoju chłopa żydowskiego w Polsce — od produkcyi krajowej. Tak właśnie czynili Polacy w b. Poznańskiem po wydaniu w r. 1886. pierwszej ustawy kolonizacyjnej, przeciw nim skierowanej. Może zaś to nastąpić przez stworzenie kooperatyw konsumcyjnej, kredytowej i produkcyjnej. Jestto prawie chronologiczny porządek powstawania nowych organizmów życia gospodarczego i społecznego, gdyż zdolnymi do współdzielczej produkcyi, wymagającej bądź co bądź znacznych kapitałów, będziemy wówczas, gdy np. tworząc kooperatywy handlowe będziemy mogli kłaść zyski do kieszeni udziałowców, miast pośredników, a tem samem podniesiemy ich dobrobyt materyalny. Tu zysk drobnych czy wielkich kupców staje się udziałem spożywców; w tem leży jądro tajemnicy powodzeń kooperatyw. A jeśli nasza materyalna dola się polepszy, wówczas i na cele odrodzeniowe moralne będą środki: Starzec niezdolny do pracy nie będzie umierał z głodu, kaleka nie będzie zmuszony wyciągać ręki po jałmużnę, bo część zysków będzie się obracało na fundusz dla starców, niezdolnych do pracy itd.

Kooperacya zaistnieje też w tej dziedzinie życia gospodarczego, którą zwiemy kredytem. Jest on często koniecznym środkiem produkcyi, zwłaszcza w społeczeństwie, gdzie nędza szerzy się nagminnie. A u nas w zaczątkach naszej budowy musi on być czynnikiem pierwszorzędnym W tym kierunku mamy już za sobą np. w Galicyi wielką przeszłość, ale niestety niezbyt chlubną. Miało tu bowiem istnieć coprawda w 1900 r.: 390 żydowskich stowarzyszeń kredytowych z 20.826 członkaa w 1912 r. żyd. stow. kredyt. z 504.011 członkami, ale — jak to już samo zestawienie wskazuje — był to ruch niezdrowy. System Schulzego został wyzyskany dla celów spekulacyjnych, a podane cyfry świadczą o tem, jak to w 1900 r. na 55 członków przypadało jedno stowarzyszenie zaliczkowe, w którem za wielu było dyrektorów, kasyerów itp., pobierających tantyemy. Z tem musimy nareszcie przy naszej prze — i odbudowie zerwać. W czasie gdy zapotrzebowanie kredytu będzie kolosalne, a zatem wedle popytu i podaży im jego drożyzna nieodzwoną, otwiera się dla nas nowe pole działania w dziedzinie samopomocy i współpracy.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Otto Menasche.

Sprawozdanie z działalności Komitetu Pomocy Żydów Polskich

za czas od 1. sierpnia do 30. września 1919.

Kontynuując dalej pracę rozpoczętą jeszcze przed powyższym okresem, starał się przedewszystkiem K. P. Ż. P. zorganizować należycie Komitety lokalne i Komitety okręgowe. W tym celu wypracowano szkic regulaminu, który stał się podstawą dla reorganizacyi Komitetów. (Szkic ten ogłosiliśmy w numerze z 16 bm. — Red.) Zorganizowano w ten sposób prawie wszystkie Komitety lokalne, stworzono trzy nowe Komitety okręgowe, a mianowicie: w Nowym Sączu, Mielcu i Wadowicach. Obecnie z małymi wyjątkami wszystkie Komitety są zreorganizowane w myśl życzeń Joint Distribution Committee t. j., że w skład ich wchodzą przedstawiciele wszystkich stronnictw i organizacyi zawodowych. Pracują one sprawnie i produktywnie.

Praca nasza szła jak poprzednio w dwóch kierunkach, a mianowicie: w kierunku charytatywnym z jednej, a odbudowczym z drugiej strony. Stosunki, jakie wytworzyły się bowiem po przewrocie listopadowym oraz wskutek pogromów, akcyi bojkotowej itd. zmuszały i zmuszają nas do prowadzenia w dalszym ciągu akcyi charytatywnej przez udzielanie subwencyi w drobnych kwotach biednej ludności żydowskiej, celem umożliwienia jej chwilowego utrzymania się, a nie zaś na stworzenie podstaw dalszego zarobkowania. W miesiącach sierpniu i wrześniu przekazaliśmy w formie subwencyi naszym Komitetom lokalnym K. 1.704.600.—, a mianowicie w sierpniu 69[illegible]20 koron, we wrześniu 1.011.500 koron W kwocie tej mieszczą się także sumy, jakie przekazaliśmy „Zkiwsowi" na zakupno żywności dla ludności w małych miasteczkach w kwocie 300.000 koron oraz wydatki na zakupno odzieży u firmy Langfelder w Bielsku w kwocie 170.000 koron. Prócz subwencyi pieniężnych przesłaliśmy naszym Komitetom lokalnym do rozdziału resztującą mąkę około 600 worków, dalej rozdzieliliśmy 100 beczek oliwy w następujący sposób: 15 beczek Kraków, 10 okręg krakowski, 4 wadowicki, 8 nowo-sądecki, 8 mielecki, 10 tarnowski, 14 rzeszowski. 10 przemyski, 10 sanocki, 6 jarosławski, 10 jasielski, przyczem uwzględniliśmy przedewszystkiem te miejscowości, które przy pierwszej posyłce oliwy zostały ominięte. Również nastąpił podział darów amerykańskich między ludność chrześcijańską a żydowską. Na wspólnem posiedzeniu uskuteczniono podział mniej więcej w ten sposób, że ludność żydowska otrzymała nieco mniej aniżeli połowę. Te dary wraz z zakupionymi przez nas ubraniami rozdzieliliśmy w następujący sposób: z całości otrzymuje Kraków 18 proc., a to dla uchodźców przejezdnych, a tylko w drobnej części dla samego Krakowa, z reszty otrzymują: okręg krakowski 15 proc., rzeszowski 14 proc., sanocki 13 proc., przemyski 13 proc., mielecki 10 proc., tarnowski 9 proc., jasielski 8 proc., jarosławski 8 proc., nowo-sądecki 6 proc., wadowicki 4 proc., przyczem postanowiliśmy płótna i zefirów nie rozdzielać bezpośrednio ludności, lecz oddać je szwaczkom, by z nich zrobiły koszule, a te dopiero rozdzielone zostaną wśród najuboższych. W ten sposób dajemy zarobek całemu szeregowi kobiet, a nadto umożliwiliśmy powstanie szwalni w Mielcu, zatrudniającą około 80 kobiet i dziewcząt, w Krakowie oraz w Chrzanowie. Inne dary, jak medykamenta, przydzielone zostaną szpitalom i innym instytucyom, celem bezpłatnego ich odstępowania biednej ludności żydowskiej. Pracując w wyżej wspomnianym kierunku zdawaliśmy sobie jednakowoż sprawę, że nadszedł obecnie już czas, by zasiłki posyłane nam przez Komitet zużywać bardziej produktywnie niż dotychczas, by nimi dopomódz przynajmniej kilku rodzinom w drodze większych zasiłków do odbudowy egzystencyi. W tym duchu wpływaliśmy na nasze Komitety okręgowe i lokalne i możemy na nasz karb zapisać, iż udało nam się nasze Komitety lokalne przekonać o konieczności tego drugiego kierunku, iż nawet miejscowości takie, które dotychczas oporne były wszelkim tego rodzaju myślom, przystąpiły do pracy produktywnej i zaczęły się do nas zwracać z prośbą o wskazówki a nawet z inicyatywą. Cały szereg Komitetów zużył też pieniądze przesyłane w ten sposób, że udzielał większych za-

Nieogłoszony list Teodora Herzla.

Geneza dramatu „Das neue Ghetto".

W jednym z ostatnich numerów „Prager Tageblatt" zamieszcza były dyrektor teatru niemieckiego w Pradze, Henryk Teweles, następujący list Teodora Herzla z roku 1895, dotychczas jeszcze nie ogłoszony. Rok 1895 — to rok przełomowy w życiu Herzla, kiedyto dotychczasowy literat i salonowy felietonista poczuł w sobie nagle potężny głos powołania do wytknięcia „polityce żydowskiej" zupełnie nowych dróg i celów. List do Tewelesa jest nadzwyczaj cennym dokumentem swej chwili.

Paryż, 19 maja 1895

Mój kochany Tewelesie!

Od czterech lat bawię już w Paryżu. Minęły one jak we śnie. Lecz ze zwierciadła wyziera ku mnie starsze oblicze. A zwierciadła są też mojem dziełem. Tak jest, dojrzałem tu w sztuce — bez pozy mówię to — w niektórych rzeczach rozjaśniło mi się. Gdy mi — a bawiłem wówczas w Hiszpanii na podróży, która mię zawieść miała do Afryki i nie myślałem o pracy dziennikarskiej — gdy mi przed 4 laty zaofiarowano stanowisko paryskiego korespondenta „N. Fr. Presse", przeżywałem różne ciężkie przesilenia. Jedną z nich była moja twórczość dramatyczna. Po moich niepowodzeniach berlińskich nie chciały teatry nic o mnie wiedzieć. Złamano mą ufność w siebie. Przyjąłem pracę dziennikarską w mniemaniu, że nigdy już nie będę pisał dla teatru, Paryż zawładnął mną i wstrząsnął do głębi. Co też ja tu widziałem i przeżyłem! Część tego czytałeś Pan w gazecie. Lecz nie mogę Panu powiedzieć, jakie to były i są wstrząśnięcia w ciągu dnia i godziny z setkami tysięcy potężnych emocyj. Tu staje się człowiek innym człowiekiem, innym artystą.

Zdarzyło się, że w Tulonie podczas uroczystości rosyjskich nabawiłem się malaryi. Przez długie miesiące cierpiałem. Lekarze głupio mię badali. Jeden zastrzykiwał mi chininę pod skórę. Stąd powstał na udzie absces, który kilkakroć musiano operować. Jak kaleka opierałem się o laskę. Lecz gdy pewnego razu nowej poddałem się operacyi i polecono mi dwutygodniowe spokojne leżenie — było to ubiegłej wiosny wówczas natchnęła mię znowu poezya i w ciągu ośmiu błogosławionych dni napisałem komedyę wierszowaną „Glossa" (w jednym akcie) O niej nie chcę dużo mówić. „Burgtheater" ją wyreżyserował, następnie wydałem ją u Mindena i więcej się o nią nie troszczyłem. Po kilku latach teatry ją odnajdą i będzie ona wszędzie graną.

Z początku martwił mię los tej sztuki. Później powiedziałem sobie: prawdą jest, na scenie jestem zdyskredytowany. Jestem niejako bankrutem. Nie można mi już ufać. A zaufanie, to najważniejsza przesłanka. I znowu zasnąłem.

Lecz we mnie fermentowało coś nieświadomego W Hiszpanii powstał plan powieści żydowskiej. Chciałem pisać powieść nowoczesnego Żyda. Korespondencya paryska przeszkodziła mi. Tu popadłem w politykę i mimo woli nauczyłem się inaczej patrzyć na rzeczy doczesne. Równocześnie uzyskałem swobodniejszy stosunek z pewnej wyżyny do antysemityzmu mego dalekiego kraju rodzinnego. Pewnego razu byłem u rzeźbiarza Beera, który rzeźbił moje popiersie. Na jednem z posiedzeń przedstawiłem mu Żyda nowoczesnego i jego warunki. I dostałem się wówczas w żar gwałtownych wybuchów. Gdy odszedłem, wybuchła we mnie jak blok bazaltowy cała sztuka, którą nazajutrz zacząłem pisać i ukończyłem po niespełna trzech tygodniach wśród nieopisanego podniecenia. Sztuka ta zwie się „Ghetto" i o nią to dziś idzie. O treści nie chcę się rozwodzić. Niechaj na Pana sama oddziała. Wszak Pan nie uważa mnie za bankruta.

Sądzę, że nie chełpię się, jeśli uważam, że sztuka ta ma coś w sobie. Zresztą w oka mgnieniu przekona się Pan o tem.

Co Pan ma powiedzieć Neumannowi? Tylko to, co Pan w istocie znajdzie w niej. Autor nazywa się Albert Schnabel, sztukę przysłał z Wiednia. Pan go nie zna.

Faktycznie manuskrypt odejdzie (równocześnie z niniejszym listem) z Wiednia do dyrekcyi Teatru krajowego. List ten poleciłem odesłać Panu z Wiednia, gdyż chcę go wysłać jako polecony, a tutaj musiałbym umieścić na kopercie moje nazwisko. W ten sposób mogliby w Pradze wpaść na trop. Proszę podać mi adres Pański w liście, w którym Pan wypowie swój sąd, bym mógł w dalszym ciągu korespondować bezpośrednio z Panem.

Obecnie muszę opowiedzieć Panu dzieje manuskryptu. Odszedł — oczywiście pod nazwiskiem autora Alberta Schnabla — do Brahma (Teatr niemiecki) w Berlinie z wezwaniem, by w razie nieprzyjęcia go został po czterech tygodniach oddany Blumenthalowi. Po czterech tygodniach nadeszła od Brahma odmowa na drukowanej kartce, a sztuka odeszła do teatru Lessinga. Po wielu tygodniach i urgensach nadeszła od Blumenthala drukowana kartka: „nie czyta on wogóle manuskryptów, gdyż zapotrzebowanie w sztukach dawno już jest pokryte". — Następnie odszedł manuskrypt do wiedeńskiego Teatru Rajmunda. Stamtąd nadeszła odpowiedź, że Müller-Guttenbrunn ze względów oportunistycznych nie może wystawić sztuki, która wzbudziła u niego silne zainteresowanie. By sąd swój poddać próbie, dał ją do przeczytania chrześcijanin i Żydowi. Chrześcijanin odpowiedział: to jest bomba dynamitowa. Żyd odrzekł: to jest lżenie Żydostwa.

Pańskiem zadaniem, Panie Teweles, jest sztukę wprowadzić na scenę. Jeśli powstanie mały opór, musi go Pan pokonać. Jeśli się będą obawiać, by nie obrazić Żydów, to otworzy Pan oczy dyrektorowi czy też komukolwiek, kto się sprzeciwiać będzie i oświadczy Pan im: To jest kazanie Żyda, żaden rabin inaczej nie mówi. Lecz kazanie to nie jest

siłków rzemieślnikom, kupcom do odbudowy ich egzystencyi,

Nadto zorganizowaliśmy Biuro Pośrednictwa pracy i dotychczas byliśmy w stanie całemu szeregowi bezrobotnych wynaleść pracę. Zorganizowane przez nas Biuro Porady Prawnej działa nad wyraz skutecznie, interweniując w sprawach pomijania Żydów przy rozdziale żywności, węglowych itd. i wniosło także kilka pism do odnośnych władz.

Sekcya szkolna kontynuując swą pracę popierała założone w maju praktyczne kursa budowlane. Kursa te, na podstawie uchwały wykładających referentów, postanowiono w drugiej połowie października zakończyć. Na około 80 zapisanych, około 50 kończy kurs z postępem dobrym i jest nadzieja, że wszyscy znajdą zajęcie. Już w ostatnim miesiącu przeważna część z nich zarabiała, pomagając przy rozmaitych budowlach prowadzonych w Krakowie. Dzięki subwencyi naszej udało się więc cały szereg młodzieńców wychować na ludzi produktywnie pracujących. Jeżeli kursa te nie osiągnęły tych rezultatów, o których myśleliśmy, to mamy nadzieję, że po usunięciu braków i oparciu dalszych kursów na lepszej podstawie, osiągniemy o wiele większe rezultaty. Okazało się bowiem, że nawet wśród niekorzystnych warunków, przy braku niemal wszystkich urządzeń i bez oparcia o doświadczenie praktyczne, — doprowadzono jednak pewną ilość słuchaczy, po kilkumiesięcznym zaledwie okresie, do takiego stopnia wiadomości i biegłości fachowej, iż są oni zdolni do zarobkowania w obranym zawodzie. Stworzenie warunków odpowiedniejszych dla dalszych kursów budowlanych i kursów przemysłowych przez udzielenie znaczniejszej subwencyi, będzie najbliższem zadaniem naszej Sekcyi szkolnej.

W tym czasie rozpoczęliśmy także prace wstępne około założenia kursu ogrodnictwa, oraz popieraliśmy istniejący już kurs tego rodzaju, przyczem zaznaczamy, że w kursie tym, bierze przeważnie dotychczas udział młodzież z poza Krakowa. Założyliśmy szkołę drobnego przemysłu zabawkowego i slejdowego w Zabłociu, gdzie zajęcie tam znalazło około 20 biednych dzieci, kurs koronkarski, szkółkę zabawek w Mielcu, a obecnie czynimy przygotowania nad założeniem szkółek kołodziejskich i stolarskich w różnych miejscowościach. Dla umożliwienia młodzieży rękodzielniczej i handlowej dalszego samokształcenia, stworzyliśmy bibliotekę wędrowną. Sekcya kooperatyw stworzyła w tym czasie kooperatywę szewską w Przemyślu, krawiecką w Krakowie, szwalnię w Mielcu i Krakowie. Powyższe kooperatywy dają około 100 jednostkom bezrobotnym zajęcie. Nadto zorganizowała przemysł koszykarski w okolicy Niska, Ulanowa, — przemysł, który również daje i da zajecie kilkuset rodzinom. W toku są prace przygotowawcze nad stworzeniem i rozszerzeniem powyższego przemysłu w całym szeregu miejscowości w Małopolsce. Dalej zorganizowaną została Sekcya rękodzielników, tak w Krakowie oraz na prowincyi, w kooperatywę pod firmą „Samopomoc", umożliwiając w ten sposób tymże rzemieślnikom wykonanie zawodów przez zakupno dla nich surowców, narzędzi itd. Faktycznie też zakupiono dla tych rzemieślników znaczniejszą ilość materyałów przeważnie szklarskich, malarskich i pokostniczych, odstępując im na bardzo dogodnych warunkach po cenach przeciętnie 20 proc. niższych, niż je w handlu detalicznym można otrzymać.

Sekcya opieki społecznej, kontynuując swą pracę, wypłaciła wdowom i sierotom wojennym, inwalidom oraz rodzinom, których żywiciele są w Ameryce w miesiącu

lipcu	K. 92.397.10
w sierpniu	„ 231.208.—
w wrześniu częściowo	„ 34.080.25
	łącznie K. 357.685.35

Sekcya opieki nad uchodźcami, znajdująca się już w likwidacyi, utrzymuje nadal jedynie niewielką liczbę uchodźców wschodnio-galicyjskich, którzy z powodu zupełnego zniszczenia ich miejsc zamieszkania, nie mogą dotychczas tamże powrócić, jakoteż uchodźców wojennych z Palestynie. Powrót również na razie jest niemożliwy. Ponadto udziela Sekcya ta czyto jeńcom, powracającym do swych miejsc zamieszkania, czyto bezrobotnym, zasiłki pieniężne na dalszą podróż, oraz zaopatrza tychże w żywność na drogę. Wkońcu opiekuje się również znajdującymi się w przejeździe przez Kraków transportami uchodźców wracających z Austryi i Czechosłowacyi. Na te cele wyczerpuje w zupełności przeznaczone dla niej w budżecie kwoty.

ZGRZYTY.

Jak powstaje „Zgrzyt"?

Kiedyś mnie jedno dziewczątko pyta,
Jak to się robi takiego „Zgrzyta"?
Czy ja to puszczam tak całkiem lekko,
Jak kura jajko lub krowa mleko?
I czy to nie jest paskudna zbrodnia,
Inną osobę szkalować co dnia?
Tak wokół bryzgać żółcią i jadem
I ciąć lud biedny na marmoladę?...
O miłe dziecię! co lubisz ptysie,
Nie myśl o „Zgrzytach", uspokój ty się:
Gdy ty w cukierni kremówki łykasz,
Naród poprawiać musi dziennikarz
I wykorzeniać przywary korzeń
U płci obojga ułomnych stworzeń:
Szukać do rymu rym w pocie czoła
Bo o manuskrypt metrampaż woła.
Gdy się nad wierszem już spocił szpetnie,
Redaktor z tyłu i z przodu zetnie,
Potem dopiero krew tych męczarni
Na żer zecerom rzuca w drukarni,
I tak miluchna Bronia i Frania
Ma „Zgrzyt" gotowy już do śniadania!...

KOREN.

Horoskopy bolszewizmu rosyjskiego.

Wobec szybszego tempa, w jakiem prowadzoną jest ostatnio akcya antybolszewicka ze strony koalicyi i różnych ochotniczych armii rosyjskich — sprawa utrzymania się bolszewików przy władzy lub ich upadku stała się szczególnie aktualną. Omawiając tę kwestyę, porównuje się zwykle siły militarne bolszewików i ich dalsze możliwości w tym kierunku z siłami koalicyi, podczas gdy sprawę należy traktować z zupełnie innego, głębszego punktu widzenia.

Nie jest ważnem zasadniczo, czy i ile wojska mogą jeszcze wystawić bolszewicy lub na jak długo jeszcze starczą im zapasy żywnościowe, będące w ich posiadaniu. Upadek militarny bolszewików może być dla nich jedynie tylko przejściową, dłużej lub krócej trwającą klęską, jeśli w zasadzie istnieją objektywne warunki dla dalszej egzystencyi regime'u bolszewickiego i jego rozwoju, — podobnie jak żadne zwycięstwo nie utrzyma ich na stałe przy władzy jeśli ich ustrojowi państwowo-społecznemu sprzeciwia się istniejący obecnie układ sił socyalnych.

Otóż najlepszą metodą dla wywnioskowania o trwałości lub nietrwałości pewnego zjawiska jest odszukanie jego przyczyn. Jeśli fakty, które wywołały pewne zjawisko, mają charakter przejściowy, to z usunięciem tych faktów przestanie istnieć zjawisko przez nie wywołane.

Cóż spowodowało, iż bolszewizm stał się z ruchu podziemnego siłą państwowotwórczą?

Teoretycy socyalistyczni twierdzą, iż ustrój kapitalistyczny z jego podziałem całej ludzkości na eksploatujących i eksploatowanych zawiera w sobie cały szereg sprzeczności, wzrastających i nabierających charakteru coraz drastyczniejszego równolegle z rozwojem kapitalizmu i, co za tem idzie, stałem powiększaniem się liczby eksploatowanych, a zmniejszaniem się liczby eksploatujących. Zniesienie nierówności socyalnej nie może się odbyć bez zniesienia całego ustroju kapitalistycznego, na tej właśnie nierówności opartego. Nastąpi to — według teoretyków socyalistycznych — gdy rozwój ustroju kapitalistycznego, a z nim także sprzeczności przezeń wywołane dojdą do swego punktu kulminacyjnego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że bolszewizm rozwinął się i ujął ster władzy właśnie w dwóch krajach, najmniej kapitalistycznie rozwiniętych, a nawskroś rolniczych: w Rosyi i na Węgrzech. Nie może zatem być mowy o tem, że bolszewizm w tych krajach wywołały sprzeczności, zawarte w obecnym ustroju kapitalistycznym, ponieważ one najbardziej się dają we znaki w nawskroś przemysłowych krajach zachodnio-europejskich, gdzie jednak bolszewizm jest najsłabiej rozwinięty. Gdy jeszcze dodamy, iż najcięższym problemem jest dla teoretyków socyalizmu sprawa drobnych właścicieli rolnych, którzy właśnie w Rosyi i na Węgrzech najliczniej są reprezentowani — to stanie się dla nas jasnem, iż nie może tu być mowy o objektywnych warunkach ekonomicznych dla dalszego rozwoju bolszewizmu.

Jakież czynniki istotnie oddały ster władzy w ręce bolszewików i czy usunięcie tych czynników istotnie możliwem jest jedynie po zdruzgotaniu obecnego ustroju kapitalistycznego?

Otóż, pomijając Węgry, gdzie bolszewizm miał podłoże nawpół narodowe i wywołany został w sposób sztuczny i gdzie zresztą już upadł — musimy powiedzieć, iż w Rosyi bolszewizm wywołały czynniki natury nawskroś psychologicznej.

Konspiracyjna praca, uniemożliwiająca kontakt z realną rzeczywistością, jest najlepszą podstawą dla wytworzenia teoryj abstrakcyjnych z tą właśnie rzeczywistością w najgłębszej pozostających sprzeczności. Gdy jeszcze weźmiemy pod uwagę, iż każda akcya tem większą wywołuje reakcyę, im sama jest silniejszą — zrozumiemy, że już aż do wybuchu wojny był w Rosyi dobrze przygotowany grunt dla wszelkich ultra radykalnych programów, nietyle wywołanych samym ustrojem kapitalistycznym, ile absolutystyczno-reakcyjną formą, jaką ustrój ten tam przyjął. Głód i inne cierpienia, przez wojnę wywołane powiększyły jeszcze nienawiść ludu do kierowników nawy państwa rosyjskiego, którzy tę wojnę sprowadzili. A ponieważ wszelkie radykalne hasła rewolucyjne najlepiej przyjmują się właśnie u ludzi niezadowolonych — bolszewizm zyskał sobie przeto coraz więcej zwolenników.

Zastanówmy się jednak w końcu, czy bolszewizm istotnie jest jedynym ustrojem, umożliwiającym usunięcie przyczyn, które go wywołały. Jak już widzieliśmy, przyczyny te są raczej natury psychologicznej, niż ekonomicznej, a przedewszystkiem nie są one przyrodzoną cechą panującego ustroju kapitalistycznego. Usunięcie tych przyczyn nie wyklucza przeto istnienia obecnego ustroju kapitalistycznego i możliwem jest w jego ramach. Zawarcie pokoju i zaprowadzenie rządów istotnie demokratycznych usuną fundament, na którym się oparł bolszewizm przy swem powstaniu — nawet, gdy nadal będzie panował ustrój kapitalistyczny.

O ustroju socyalistycznym będzie mogła być mowa jedynie wtedy, gdy wywołany będzie istotnie faktami, b e z p o ś r e d n i o przez ustrój kapitalistyczny wywołanymi i o r g a n i c z n i e z niego wypływającymi.

J. H.

---

wygłaszane w synagodze, lecz w wolnym teatrze, i zbawienny musi być jego wpływ. Istotnie, jest to kawał polityki żydowskiej — i to do czego wzywam pomocy Pańskiej, to nie sztuka, ale polityka żydowska.

Od pewnego bowiem czasu wierzę, że nie ma dla mego życia większego celu, jak stanąć w obronie sprawy żydowskiej, lecz inaczej niż to czyniono dotychczas, swobodniej, z pewnej wyżyny i w sposób właściwszy.

Niedawno mówiłem o tym moim zamiarze z Alfonsem Daudetem. Jest on antysemitą, a jednak był ogromnie wstrząśnięty i zachwycony mojemi słowami. I gdy mi ten człowiek rzekł, „C'est beau, c'est beau!", wówczas uzyskałem pewność, że znajduję się na właściwej drodze.

Sztuka Alberta Schnabla jest początkiem. Wszystko inne nastąpi. Pseudonim musi być w ścisłej zachowany tajemnicy — buduję spokojnie na Pańskiej wierności i dyskrecyi — sztuka powinna działać sama bez przeszkód. Należy ją poznać bez uprzedzenia bez wpływu osoby i literackiej przeszłości autora. Sztuką tą nie szukam zaspokojenia mej próżności.

O wszystkiem innem opowie Panu sama sztuka. Ona musi się dostać na scenę, Tewelesie! Ona krzyczy za sceną. W Pradze, niemieckiem mieście Żydów, wierzę, uda się to. Może stąd dostanie się na inne sceny. Na wszelki wypadek uderza w właściwą nutę, potrzebną do rozwiązania kwestyi żydowskiej i wyprowadzenia Żydów z ghetta.

Serdecznie Pana pozdrawiam,

Pański życzliwy przyjaciel
Herzl.

Wystawienia pragnąłbym możliwie jak najszybciej! Natychmiast! Gwiżdżę na konjunkturę sezonową i pieniądze.

Nowy podręcznik hebrajski.

S. W a ł k o w s k i : H a s s a f a (Język). — Kraków 1919.

Podręcznik nauki języka hebrajskiego p. Wałkowskiego dla dorosłych na kursach i dla użytku nauczycieli prywatnych jest ze wszech miar godny polecenia. Słusznie zaznacza autor, ogólnie znany, doświadczony i wytrawny pedagog, w swej przedmowie, iż nową swą książką nie wnosi „słomy do Ofrajim" (tewen l'ofrajim — wyrażenie biblijne, odpowiadające greckiemu „glankas ejs Athenas" — sowy do Aten), bo na „embarras de richesse" skarżyć się możemy w dziedzinie podręczników dla dzieci, ale nie na polu książek tego rodzaju dla dorosłych.

Niezaprzeczoną zdobyczą nowoczesnej pedagogiki jest poznanie zupełnej odrębności psychiki dorastającego i dorosłego, która nie tyle ilościowo, ile jakościowo, sama w sobie, całkiem jest różna od psychiki dziecka. Toteż inaczej należy uczyć dorosłego, inny do niego stosować materyał nauki. Temu żądaniu pedagogiki uczynił autor zadość, dając lekturę bardzo odpowiednią co do formy i treści.

Materyał we większości swej jest owocem pióra samego autora. Pozatem czerpany jest jeszcze z najlepszych podręczników hebrajskich i obcych, oraz z Talmudu, Midraszu, podań ludowych i pisarzy tej miary, co J. L. i S. L. Gordon, Perec, Bialik, Czernichowski, J. Steinberg i Fichman. Materyał ten przez mozaikę formy i treści (są i bajki i nowele, rozmówki i ćwiczenia, jest proza opisowa i dydaktyczna, jest i poezya) daje poza próbami różnych stylów naszych także syntezę dwóch głównych stylów hebrajskich, biblijnego i talmudycznego. Wielką zaletą „Hassafa", czyniącą zadość wymogom nowej dydaktyki, której zasady wyjaśnia szan. autor w przedmowie, jest to, że wprowadza z łatwością i niespostrzeżenie dla ucznia w główne formy gramatyczne (w I. tomie deklinacya rzeczowników i przyimków, z konjugacyi „binjan kal" we wszystkich „gezarot" z wyjątkiem „kefulim", „nif'al" tylko z czasowników zupełnych). Dodany na końcu książki słownik hebr.-pol.-żydowski do pojedynczych ustępów przydać się może bardzo samoukom i tym nauczycielom, który nie chcą konsekwentnie używać metody „iwrit b'iwrit", a więc obywać się bez jakiegokolwiek tłómaczenia. Bardzo dobrze zrobił też autor, że na początku książki dał wstępne ćwiczenie we wymowie sfardyjskiej, jedynie racyonalnej, bo prawdziwie hebrajskiej, semickiej, palestyńskiej. Dążyć musimy zawczasu i w dyasporze do ujednostajnienia wymowy przez wprowadzanie sefardyjskiej, do której przyszłość należy. Połączy nas ona w języku ze Wschodem, głównie z żywą hebrajską Palestyną.

Drobne niekonsekwencye i usterki w transkrypcyi „tenuot" i wyrazów są przedewszystkiem wynikiem ustępstw dla naszej publiczności i mogą być w drugiem wydaniu „Hassafa" ewentualnie usunięte przez krótkie, a odpowiednie wyjaśnienie transkrypcyi używanej w semitystyce europejskiej.

„Hassafa" wypełnia lukę w naszej literaturze podręczników dla dorosłych, jest poważnym, godnym rozszerzania nabytkiem chrestomatycznym i dlatego należałoby tylko szan. autora prosić, by nam jaknajprędzej dał zapowiedziane dalsze części. Dadzą one zapewne w wyjątkach z biblii i miszny oraz z literatury średniowiecznej i nowej obraz naszego niewyczerpanego życia duchowego en miniature.

Dr. N. Braun.

W sprawie szkolnictwa żydowskiego.

Z wywiadu z delegatem Min. Wyznań i Oświaty.

Przedstawiciel »Gazety Wieczornej« miał wywiad z delegatem ministerstwa wyznań i oświaty p. Sobińskim, który m. i. poruszył sprawę szkolnictwa żydowskiego. P. Sobiński wywodził:

O-ile w życiu szkolnem obecnie wzajemne współżycie polsko-ruskie układa się coraz pomyślniej w miarę konsolidacyi stosunków po świeżej wojnie domowej, o tyle przedstawia się sprawa żydowska nieco trudniej.

Zbyt pochopny (? P. R.) w niektórych miejscowościach wschodniej Małopolski napływ młodzieży żydowskiej do szkół ruskich w ciągu dziesięciomiesięcznych rządów »zachodnio ukraińskich«, zanadto skwapliwe (? P. R.) obejmowanie obowiązków przez nauczycieli żydów w odebranych Polakom i powierzchownie a pośpiesznie zukrainizowanych szkołach najrozmaitszych stopni i typów, wreszcie zbyt ostentacyjne (? P. R.) nieraz objawianie sympatyj swych dla nowych władz, a równocześnie jaskrawe lekceważenie (? P. R.) dawnych nauczycieli ze strony nierozważnych młodzieńców — wszystko to razem wzięte — utrudniło nieco współżycie z młodzieżą polską w chwili dzisiejszej.

Daleki jestem od twierdzenia, jakoby wszyscy obywatele-żydzi okazali się wobec Polski nielojalnymi. Słuszność bowiem każe przyznać, że w wielu miastach i miasteczkach we wschodniej Małopolsce ogół ludności żydowskiej zachował się zupełnie poprawnie wobec Polaków, a nie brakuje nawet przykładów na to, że mimo przykrych przejść nauczyciele-żydzi, pozbawieni płacy, a zatem środków do życia, odmówili złożenia przyrzeczeń, wymaganych od wszystkich przez władze ruskie i stanowczo deklarowali się po stronie społeczeństwa polskiego.

Mam relacye, że obecnie w wielu szkołach niema zgoła żadnego zajątrzenia między uczniami Polakami a Żydami, w innych zaś, gdzie stosunki popsuła nierozwaga, wzmiankowana przezemnie co dopiero, stosunki układają się trochę gorzej. To też w tych wypadkach, zadaniem Rady szkolnej jest działać skutecznie w kierunku łagodzenia i pojednania poważnionych.

Jest wszelako niepłonna nadzieja, że czas sprowadzi pożądane dla wszystkich ukojenie, a najlepszym lekarzem nadweręż̇onych stosunków okaże się nowy rytm codziennej, normalnej pracy, który musi sprowadzić ostatecznie, prędzej czy później uspokojenie umysłów po obu stronach«.

Na pytanie odnośnie do szkół żydowskich odpowiedział p. delegat:

»Prywatne szkoły żydowskie we wschodniej Małopolsce (z językiem wykładowym polskim) nie okazują poza Lwowem najmniejszej tendencyi rozwoju i pomnożenia.

Objawem ważnym i poniekąd nowym w tej dzielnicy państwa polskiego jest dążność narodowych grup żydowskich do zakładania prywatnych szkół z hebrajskim językiem wykładowym już począwszy od klas najniższych szkoły ludowej. Rada szkolna krajowa stoi ściśle na stanowisku przepisów obowiązujących i ustaw dotychczasowych, nowatorów zaś musi odsyłać do wyższych czynników państwowych po decyzye tak zasadniczej natury, które nie leżą w granicach jej kompetencyi«.

Z sali koncertowej.

Jerzy Lalewicz. — Erika Morini.

Niema wprost pianisty, któregoby nazwisko było w Krakowie tak popularne, jak Lalewicza. Bo jeszcze do dzisiejszego dnia tradycya wpływu jego jako pedagoga jest tutaj bardzo silna, już przez sam fakt, że prócz sił wybitniejszych Lalewicz wychował cały zastęp nauczycieli, którym dał najsolidniejszą szkołę. Gra Lalewicza nie miała w czasie jego pobytu w Krakowie tej fizyognomii, co dzisiaj. Brakło jej tej techniki i tych zalet estetycznych, jakich uczy czas i rutyna. Muzyka Lalewicza ma jeszcze zdecydowane rysy: nastrój rosyjskich kompozycyj, popadający w skrajne przeciwieństwa kozackiego rytmu i słowiańsko sentymentalnej melodyi — albo sceny »Karnawału« Schumanna z ich melancholią przebraną nawet w rytm tańca na zapusty — odpowiadają Lalewiczowi bardziej jak podniosły styl Beethovena.

Wymagania techniki ma Lalewicz już poza sobą, dlatego wymienię tylko jego specyalność: akordy, głęboko brane i jędrne nawet w eterycznem pianissimo, uderzane tak jak się to rzadko słyszy. (Arietta z sonaty op. 111. Beethovena).

Na koncercie Eriki Morini interesuje bardziej indywidualność młodziutkiej skrzypaczki, jak program, już choćby z tego względu, że układany jest tylko z tendencyą odzwierciedlenia jej zalet artystycznych. Stąd wstawione w program »przeplatane« melodyi i tempa. Ta pierwsza pozwala się dosłyszeć, że razem z dzieckiem rośnie ton, silniejszy znacznie, jak w roku zeszłym. Prócz tego widać postęp w technice flazoletowej, która urasta u Morini do zupełnie naturalnie istniejącego przy skrzypcach jakby wtórnego fletowego instrumentu. Biegłość Morini jest w stosunku do jej wieku wykształcona do nieprawdopodobieństwa a jej intuicya przenika nawskroś takie kompozycye jak »Tambourin« Kreislera i Sarasatego »Fantazya« z Carmen; realizuje się w nich »passionato« takiego rozpędu na jaki sobie tylko imaginacya pozwolić może.

Między wirtuozerskimi utworami są dwa typy: jedne, które trudności tempa wyzyskują jako jeszcze jeden środek spotęgowania wyrazu — inne, w których effekty zostają jeżącemi się trudnościami, które nie okraszają ubogiej melodyi. Koncert Ernsta (Fis-moll) należy do tej drugiej kategoryi. Toteż nuży słuchacza, szczególnie, że nie wydobyto z niego nawet tego, coby się wydostać dało.

F. Z.

KRONIKA.

Kraków, 28 października.

Dr. Jakób Thon — w Krakowie. Od dnia wczorajszego bawi w Krakowie w drodze powrotnej do Palestyny kierownik urzędu palestyńskiego w Jaffie, dr. Jakób Thon. W najbliższych dniach uda się on do Lwowa, poczem wróci do Krakowa, skąd wyjedzie do Palestyny. W Galicyi bawi dr. Jakób Thon w sprawach prywatnych i familijnych. Wczoraj odbył on dłuższą konferencyę z syonistycznym komitetem centralnym w Krakowie, na której omówiono bieżące sprawy palestyńskie.

Prezydyum miasta do gen. Hallera. Z powodu wyjazdu gen. Hallera, zamianowanego komendantem frontu północno-zachodniego z Krakowa, wystosowało do niego prezydyum miasta serdeczne pożegnanie imieniem ludności.

Pogrzeb śp. Wilhelma Feldmana odbył się wczoraj z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim przy licznym udziale przedstawicieli sfer naukowych i literackich Krakowa. Nad grobem przemówił imieniem Zrzeszenia literatów polskich prof. L. Skoczylas. Ciało śp. Feldmana złożono w grobowcu rodziny Sokołowskich, krewnych zmarłego.

Dla równomiernego rozdziału węgla na opał zarządza magistrat krakowski spis lokatorów. W tym celu mają się właściciele względnie zarządcy domów zgłosić w dniach 30 i 31 b. m. w godzinach urzędowych od 9–2 pop. we właściwych okręgowych biurach chlebowych, gdzie otrzymają do wypełnienia formularze spisu lokatorów w dwóch egzemplarzach.

W spisie, który zawiera cały szereg dat, nie wolno zamieszczać osób pozostających w czynnej służbie wojskowej oraz funkcyonaryuszy służby i robotników kolejowych jak również emerytów oraz wdów po funkcyonaryuszach kolejowych. Prawdziwość dat obowiązany jest właściciel wzgl. zarządca domu stwierdzić własnoręcznym podpisem.

Karty spisowe mają być zwrócone po wypełnieniu w obu egzemplarzach okręgowym biurom chlebowym w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2 listopada b. r. włącznie w godzinach od 9–2 popołudniu (w święto i niedzielę od godziny 10–1 popołudniu.)

Podający nieprawdziwe daty karani będą w myśl obowiązujących ustaw.

Nowe legitymacye na pobór racyonowanych artykułów żywności. Równocześnie z formularzami dla spisu lokatorów wydane będą właścicielom realności nowe legitymacye zbiorowe do poboru chleba, mąki, cukru itd., które właściciele winni doręczyć swoim lokatorom najpóźniej w dniu następnym za potwierdzeniem odbioru.

Likwidacya straży obyw. Onegdaj odbyło się pod przew. radcy m. dra Wielgusa posiedzenie M. S. O., na którem komendant p. Gabryelski złożył sprawozdanie z działalności straży i jej współdziałania z Komitetem dla zwalczania lichwy. Przew. wyraził podziękowanie członkom M. S. O. za ich pracę i wezwał komendantów dzielnicowych do złożenia rachunków i oddania broni. Zwolnienie straży nie pociąga zwinięcia komitetu walki z lichwą, który będzie nadal sprawował swe funkcye.

Z „Bagateli“ »Kobieta bez skazy« budzi w dalszym ciągu ogromne zainteresowanie. Wobec licznie napływających zamówień i zgłoszeń po bilety, powtórzoną będzie jeszcze we wtorek 28 i środę 29 bm. Próby z najbliższej nowości w pełnym toku. Będzie nią „Dudek“ wyborna farsa francuska Feydaua. Zespół artystyczny „Bagateli“, który przepysznem wykonaniem „Hiszpańskiej muchy“ zaznaczył nadzwyczajną giętkość sceniczną, wystąpi z szeregiem ciekawych typów także w „Dudku“ dając mu tempo i wyraz właściwy. Reżyseryę „Dudka“ prowadzić będzie p. Noskowski.

W sprawie spekulacyi towarami szwajcarskimi dowiadujemy się w Biurze dla zwalczania lichwy przy dyrekcyi policyi następujących szczegółów: Dalsze śledztwo wykazało, że właścicielem sklepu Selingera był Schrager, który uprawiał również spekulacye skórą i czekoladą. Towary te dostawały się w wielkich ilościach do Krakowa na podstawie zezwoleń Urzędu przywozu i wywozu, wydawanych m. i. na nazwiska N. Spanlanga i I. Kohna. Jak urzędowo stwierdzono, wspomniane osoby otrzymywały zezwolenia na drugi dzień po wniesieniu podania. Kohn był już w r. 1918 aresztowany za niedozwolone magazynowanie skóry.

Miły opiekun. Przed niespełna tygodniem przystąpił na dworcu do Joska Rozmaitego jakiś mężczyzna i dowiedziawszy się w rozmowie, że Rozmaity jedzie celem stawienia się do poboru poradził mu, by zostawił przy nim kuferek i poszedł do kasy, gdzie otrzyma bezpłatny bilet jazdy. Rozmaity zastosował się do rady nieproszonego opiekuna, lecz musiał zapłacić za bilet, a na dobitek złego opiekun jego ulotnił się z kufrem zawierającym rzeczy wartości 1500 K. Wczoraj rozpoznał Rozmaity opiekuna swego w Mordku Poznańskim i spowodował jego aresztowanie.

Oszust. Aresztowano wczoraj Jozuę Figatlnera, który zgłosił się do N. Klugerowej przy ul. Dietla 33, gdzie Eliezer Reichenstein zostawił zwój płótna wartości 12 tys. K i zażądał wydania tego zwoju, okazując podrobione poświadczenie od Reichensteina.

Włamanie na Podgórzu. Do mieszkania Wójtowiczowej przy ul. Wielickiej 13 w Podgórzu włamano się onegdaj i obrabowano całe mieszkanie wyrządzając szkodę 40 tys. K. Wczoraj przytrzymała policya 8 sprawców włamania, których herszterm był niejaki Chlubny. Część skradzionych rzeczy odebrano od bandytów.

Okradła staruszkę. Policya aresztowała wczoraj 42 l. Helenę Ryłko, która zaprosiła 70 letnią Skapińską „na poczęstunek“ i przy tej sposobności skradła jej 1600 K. Przy aresztowanej znaleziono jeszcze całą kwotę, którą zwrócono poszkodowanej.

Kradzieży na szkodę wojska dopuszczał się od dłuższego czasu sierżant Rudolf Osten zajęty przy oddziele tarcz polowych. Wczoraj został Osten na zarządzenie władz wojskowych aresztowany.

KOMUNIKATY.

Walne Zgromadzenie członków Tow. Rygorozantów odbędzie się w niedzielę d. 2 listopada br. o g. 3 pop. w lokalu Stow. „Solidarność“ ul. Zielona 10 II p. z nast. porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego zgromadzenia, 2) Sprawozdanie ustępującego Wydziału i komisyi skontrującej 3) Wybór Wydziału, Komisyi skontrującej i sądu polubownego 4) Wnioski i interpelacye. — W braku statutem przepisanego kompletu odbędzie się następne Walne zgromadzenie w tym samym lokalu, w niedzielę 9 listopada br. o g. 3 pop. bez względu na ilość obecnych.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO

Wtorek, Makbet.
Sroda, Asystent.

REPERTUAR M. TEATRU POWSZECHNEGO

Wtorek, Dwaj złodzieje.
Środa, Orfeusz w piekle

REPERTUAR „BAGATELI“

Poniedziałek, wtorek, środa: „Kobieta bez skazy“

Z kraju.

Wynik ostatnich wyborów do Rad miejskich w b. Kongresówce przedstawia się następująco: W 6 miastach doszła do skutku konsolidacya ludności żydowskiej z polską. W pozostałych miastach Żydzi poszli do wyborów samodzielnie.

W 25 miastach wybrano 245 radnych żydowskich, z tych: 71 syonistów, 36 »Szlome—Emune«, 28 bundystów, 28 bezpartyjnych, 25 mizrachistów, 22 poale—syonistów, 13 ortodoksów bezpartyjnych, 6 rzemieślników, 5 kupców, 5 asymilatorów, 4 robotników bezpartyjnych i 3 folkistów.

Wielki człowiek... do grubych interesów. W warszawskiej »Gazecie Polskiej« z d. 25 b. m. czytamy: »Poseł Wład. Grabski i sędzia Kakietek kupili las w Mrogu pow. Łowickim. Rząd zajął drzewo, na cele odbudowy nad Rawką. Pan poseł chcąc wyrównać sobie straty z powodu niskiej ceny rządowej, niższej od żydowskiej, wobec braku w okolicy tartaku brał w swoim tartaku po 60 marek za starcie metra drzewa, gdy w innych tartakach była cena 20 marek«.

Aresztowanie referenta aprowizacyjnego. W Warszawie aresztowano z powodu nadużyć z cukrem referenta aprowiz. na obwód łódzki Jerzego Świtalskiego.

Dział gospodarczy.

Przyczyna haussy rubli.

Dopiero obecnie wyszły na jaw przyczyny niebywałej haussy na ruble, której widownią była Warszawa i Kraków w zeszłym tygodniu.

Niektóre domy bankowe w Warszawie miały rzekomo otrzymać depeszę z Wiednia, w której zażądano przysłania kilkudziesięciu milionów rubli carskich, potrzebnych rządowi wiedeńskiemu do uskutecznienia wypłat w Berlinie.

Wiadomość ta miała wszelkie pozory prawdopodobieństwa, gdyż jako przyczynę używania rubli do transakcyi podawano fakt, iż Berlin płaci za 100 rubli carskich — 95 marek.

Rozpoczęto wykupywanie rubli, za które płacono o g. 8-mej rano 104·— marek, w godzinę potem 120·— marek, a w południe cena 500 rb. doszła do 170 marek za 100 rb.

Nagle nastąpił w Warszawie zwrot. Ruble poczęły błyskawicznie spadać, tak, że o godzinie 4 pop. płacono już tylko 113 marek za 100 rb. Przyczynę tej baissy sfery giełdziarskie tłumaczą tem, że w ślad za pierwszą depeszą wiedeńską, nadeszła w godzinę później depesza druga, stwierdzająca, że cały alarm był fałszywy.

Polemiści finansowi, którzy o tej drugiej depeszy dowiedzieli się bezzwłocznie, pozbyli się swych rubli po wysokich cenach — ofiarą zaś fałszywego alarmu padli przeważnie pośrednicy, wśród których wielu zostało doszczętnie zrujnowanych.

Taki jest koniec wszelkiej spekulacyi!

Zniesienie Centrali odbudowy Galicyi. Ministerstwo robót publicznych poleciło zniesienie Centrali odbudowy Galicyi. W miejsce tego będą utworzone dwie dyrekcye: we Lwowie i w Krakowie.

Zniesienie komend naftowych. Ministerstwo Spraw Wojsk. zarządziło w tych dniach zniesienie zarządu wojskowego nad kopalniami nafty i połączonemi z niemi przedsiębiorstwami w Małopolsce i przekazania Ministerstwu Skarbu przez Komendy naftowe wszystkich ich agend z wyjątkiem zaopatrywania armii w produkty naftowe.

Urząd ministeryalny dla spraw naftowych. Celem ostatecznego uporządkowania i ogarnięcia całokształtu eksploatacyi nafty w Galicyi, utworzony ma zostać w Warszawie specyalny urząd międzyministeryalny dla spraw naftowych.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską. »Gazeta Lwowska« podaje:

1. P. Bochsler, Berno Schwanengasse 8. Szwajcarya, skórzane pasy transmisyjne.
2. Compagnie Française de Commerce, Soc. a Paris 25 rue Bergere garbniki.
3. Eugene Guinet, 24. Rue Victor Hu-

go, Oullins les Lyon (Rhone) zastępca fabryki automobilów »Arbenz« w Zurychu, automobile osobowe i ciężarowe.

4. »Speranza« Tow. dla fabrykacyi produktów chemicznych, Zurych Neue Beckenhofstr. 8 (Szwajcarya) sacharyna.

5. Ph. Nebrich, Prags-Smichow blachy dziurkowane, sita i siatki druciane.

6. Garbarnia Bracia Howes i Ska w Bostonie, Ameryka, skóry wołowe i krowie.

7. M. Rochn, Grenoble (Francya) rue Docteur Bally 2, aparaty do golenia.

O oferty oraz o bliższe szczegóły należy zwrócić się wprost do wymienionych firm.

Obniżanie się walut. Biuro korespondencyjne donosi z Hagi: »Courant« donosi z »Atlantic City«, że na Międzynarodowej konferencyi handlowej prezydent narodowego Banku handlowego w Nowym Jorku oświadczył, iż znanym jest faktem, że jeżeli nie będą poczynione specyalne zarządzenia, to waluty zagraniczne coraz bardziej będą spadały, dopóki eksport amerykański do Europy nie będzie tak ograniczony, że import do Ameryki wejdzie w rachubę jako środek płatniczy. W pierwszych miesiącach 1919 roku Anglia wobec Ameryki miała bilans aktywny przeszło 2 miliardy funtów.

Warszawa, PAT. 27. października. **Kursa dewiz i banknotów** notowane w państwowej centrali dewiz:

	Dewizy kupno	Dewizy sprzed.	Banknoty kupno	Banknoty sprzed.
Funty szterlingi	158 —	160.—	158 —	161.—
Dolary Stanów Zjed.	38.—	38 50	38.—	38.75
Dolary kanadyjskie	—.—	—.—	36 —	37.25
Franki francuskie	4.40	4 50	4.40	4 55
Franki szwajcarskie	6.80	6 90	6.80	6.95
Franki belgijskie	4.40	4.50	4.40	4 55
Liry	3 75	3 85	3.70	3 90
Marki fińskie	1 60	1·65.	1·58	1 68
Lei rumuńskie	1.70.	1·75.	1·70.	1·80
Lewy bułgarskie	—.—	—.—	—.—	—.—
Floreny holenderskie	13.75	13.95	13 65	14.05
Korony szwedzkie	9.10	9·25	9.05	9 30
Korony norweskie	8 60	8·75	8 55	8 80
Korony duńskie	8.10	8 25	8.05	8 30
Marki niemieckie	1·37.	1·39.	1 36	1·40.
„ Drobne do 10 Mk.	—.—	—.—	100.—	—.—
Korony austryackie	—.—	50.—	—.—	50 —
Korony czeskie	100.—	102 —	—.—	—.—

Kurs przerachowania na korony: 52.

Giełda pieniężna w Krakowie notowała w dniu 27 b. m.: Marki polskie: 185·—, 195·—. (tranzakcye: 192·75, 193 — Ruble carskie: po 100 rb.: 210·—, 235·— (tranzakc. —·— —·—). Ruble carskie po 500 rb: 225·—, 250·— tranzakc. 243 50 242·50) Ruble dumskie 100·—, 115·— (tranzakcye —·— —·—.)

Giełda wiedeńska. WIEDEŃ. PAT. Kursa giełdowe z dnia 27 bm.: Renta majowa 975, Austryacka renta koronowa 88·60, Renta lutowa 92·— Węgierska renta koronowa 87·75, Losy tureckie 885·— Priorytety kolei południowej 680, Anglobank 590, Bankverein 595. Bodenkredit 14·30, Zakład kredytowy 938, Landerbank 830, Mercur 648. Živnostenska banka 1370. Kolej północna 7900. Kolej południowa 217, Alpiny 1458, Berg und Huetten 7500, Krupp 905, Rima 1555. Fanto 4500, Galicyjskie karpaty 7000, Galicya 4490, Schodnica 2990, Koleje austryackie 802 węgierskie 639.

Kurs dewiz.

Wiedeń. PAT. **Kursa austryackiej centrali dewiz** z dnia 27/10.

Amsterdam 3900 (3902) Berlin 375 (376) Zurych 18 70 (1875) Chrystyania 23.90 (23.82) Kopenhaga 22.55 (2257) Sztokholm 25 20 (25.22) Marki w banknotach 374 (375.70) Lei 395 (397) Lewy 275 (—) banknoty szwajcarskie 1871 (1873). Banknoty francuskie 11.50 (—) Liry 9 60 (—). Noty angielskie 400 (—) Dolary 99,55 (—) Ruble czarskie 285.

Zurych PAT. z dnia 27/10. **Berlin** 18 85 Wiedeń 5.25 Praga 14 50 Holandya 213.70 Nowy Jork 562 Londyn 2340 Paryż 64.50 Medyolan 52.75 Bruksela 65 40 Kopenhaga 120 Sztokholm 135.25 Chrystyania 128 Madryt 108 Korony austr. stemp. 5.50 Korony nie stempl. 5 50.

Amsterdam. PAT. 27/10· Dewizy Berlin 9.22½ Wiedeń — Szwajcarya 46.75 Kopenhaga 56 45 Sztokholm 63.40 Chrystyania 60 15 Nowy Jork 270 Londyn 10.96½ Paryż 39.30 Bruksela — Madryt —.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Druk. M. Deutschera, Kraków, Bożego Ciała 10 Telefon 1556.